

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W imię Ojczyzny!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II (Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł., w Wolnym Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara amerykańskiego. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 6-go sierpnia 1935 r.

Krytyczne chwile

Senat gdański z osławionym Greiserem na czele w bezczelny sposób dalej prowokuje Polskę.

(W komunikacie, który podajemy na innym miejscu, p. Greiser wykazuje fatalne położenie gospodarcze Gdańska, spowodowane przez dewaluację guldena i przez zarządzenia dewizowe czyli ograniczenie możliwości nabywania przez kupców walut zagranicznych, które to posunięcia senatu gdańskiego, jak naszym Czytelnikom wiadomo — musiały spowodować znaczne zarządzenia polskie Ministerstwa Skarbu. Posunięcia senatu wzgl. jego prezesa p. Greisera z całym rozmysłem i rafinowanym obliczeniem, uderzyły w gospodarcze interesy Polski a szczególnie też w interesy Skarbu Państwa polskiego. To też zarządzenia ministerstwa skarbu były koniecznością. Pewnie, że one bardzo dotkliwie musiały się dać we znaki życiu gospodarczemu Gdańska, ale pan Greiser względnie senat gdański musiał wiedzieć, że Polska żadną miarą posunąć senatu nie może pozostawić bez zarządzeń paraliżujących zaczepną, wrogą działalność senatu, — musiał wiedzieć, że te zarządzenia niewątpliwie dadzą się Wolnemu Miastu bardzo we znaki.

I to się też stało. Ludność gdańska wszystkich warstw bardzo dotkliwie odczuła te fatalne skutki i zaczęła się burzyć przeciwko hitlerowskiemu okupantom, a szczególnie też przeciwko Greiserowi. — Jak już stwierdzaliśmy niedawno, wybitna w gdańskim życiu gospodarczym osobistość — powiedziała, że w razie ponownych wyborów, w Gdańsku się ujawni 80 procent „zdrajców kraju” — czyli, że olbrzymia większość gdańszczan zwróci się przeciwko okupantom hitlerowskim. Wzburzenie szczególnie przeciwko Greiserowi w ostatnich dniach wzrastało tak, że zaczęły krążyć pogłoski o jego ustąpieniu. Osobnicy tego rodzaju jednakże lubią się mocno lepić do krzesła, na którym siedzą. A to krzesło prezydjalne senatu przecież bardzo wygodne. To też p. Greiser, widząc co najlepszego narobił, widząc, że odpowiedzialność za zaburzenia w życiu gospodarczym Gdańska zaczyna się na niego walić, wydał wyżej wspomniany komunikat, w którym usiłuje winę za jego własne błędy i paskudztwa zwała na Polskę!...

Ale nietylko to! P. Greiser teraz koniecznie chciałby w oczach ludności się stać dobrodziejem, dobrodziejem tej ludności, której zaspokojenie potrzeb życiowych, dzięki prowokacjom p. Greisera w stosunku do Polski jest narażone

na szwank, tej ludności, która dla spowodowanego przez Greisera braku dowozu żywności z Polski — zaczyna obawiać się w końcu głodu. W tym więc celu senat gdański z p. Greiserem na czele wydał wyżej wspomniany komunikat i zarządził otwarcie granic Wolnego Miasta dla towarów zagranicznych

Senat gdański, względnie jego prezydent Greiser, doskonale sobie musi zdawać sprawę i niewątpliwie sobie zdaje sprawę z tego, co oznacza takie otwarcie granic

Wolnego Miasta dla towarów zagranicznych!

Mianowicie, że ona oznacza podeptanie nie tylko wszystkich umów polsko-gdańskich, ale też naruszenie Traktatu Wersalskiego, więc wogóle podeptanie obecnego stanu prawnego!

O tem p. Greiser doskonale wie i z całym rozmysłem tego podeptania dokonuje — sądząc, że może sobie w dalszym ciągu z Polski bezkarnie kpić.

Jesteśmy jednakże przekonani, że rząd polski prędko i mocno —

Niesłychane bezprawie Gdańska Gdańsk otworzył granice celna

W związku z ciężką sytuacją gospodarczą, w jaką pogrążył W. M. Gdańsk senat gdański swojemi zarządzeniami walutowymi i dewizowymi, senat gdański udzielił w czwartek, dnia 1 bm., prezydentowi senatu gdańskiego Greiserowi nadzwyczajnych pełnomocnictw, upoważniających go do samodzielnych wystąpień.

Na mocy tych pełnomocnictw zarządził prezydent senatu gdańskiego, że krajowy urząd celny w Gdańsku załatwić ma bez pobrania cła nabyte bez narażenia zapasu dewiz rozmaite gatunki pewnych ilości towarów, niezbędnych do życia ludności, a mianowicie:

nierogacizne, żyto, pasze, masło i jaja, lekarstwa, artykuły drogerijne, artykuły lecznicze, węgiel, koks, brykiety, oraz wszystkie towary, nadchodzące przez pocztę i w paczkach.

W przyszłości lista wprowadzanych bez cła towarów może być rozszerzona.

Załatwianie i nadzór importu wolnego od cła polecił senat urzędowi handlu zagranicznego.

Zarządzenie to oznacza poprostu wystąpienie Gdańska ze związku celnego z Polską. Ponieważ przynależność Gdańska do polskiego obszaru celnego jest głównym węzłem, jaki Wolne Miasto z Rzeczypospolitą łączy, więc jest to tem samem próba zerwania przez Gdańsk stosunku zależności wobec Polski.

To bezprawne zarządzenie senatu Gdańska, sprzeczne z Traktatem Wersalskim i umowami, na których opiera się byt W. Miasta

Gdańska oraz jego rola w granicach celnych Rzplitej, jak podaje „Gazeta Polska”, spotkało się z natychmiastowymi zarządzeniami ze strony rządu polskiego.

Przed wydaniem wyżej podanego niesłychanego i bezprawnego zarządzenia, jak informują z wiarogodnego źródła, senat gdański porozumiewał się z czynnikami berlińskimi.

Należy przypuszczać, że rząd polski uczyni wszystko, by ukrócić samowolę Gdańska.

Liga Narodów radzi nad zatargiem włosko-abisyńskim

(W czwartek dnia 1 sierpnia br. rozpoczęła się w Genewie sesja Rady Ligi Narodów dla rozpatrzenia sprawy zatargu włosko-abisyńskiego. — Przewodniczy sesji Rady L. N. komisarz (minister) spraw zagranicznych Rosji sowieckiej Litwinow.

Na pierwszym posiedzeniu Rady przemawiali przedstawiciele Włoch i Abisynji, a następnie delegaci innych narodów. Poza tem przez cały czas między obradami

jakie prowadzono w ciągu piątku i soboty odbywały się ciągłe konferencje między członkami Rady.

Na konferencjach tych ustalono projekt rezolucji jaka ma być wniesiona do uchwalenia. Rezolucja ta ma wzywać Włochy i Abisynję do podjęcia prac komisji pojednawczo-rozjemczej. Nie wiadomo jednak jak ustosunkują się do tego projektu obydwie sporne strony.

na tę nową bezczelność czynem odpowie.

Wielka szkoda, że nie zdobyto się na stanowcze posunięcia wtenczas, zanim jeszcze hitlerowcy okupanci się usadowili w Gdańsku i kiedyśmy zwracali uwagę na taką możliwość! Gdyby naszego głosu, naszych przestróg się, było usłuchało — nie byłby się ten dzisiejszy ciężki stan rzeczy wytworzył.

Dziś, wedle naszego zdania, rząd polski powinien jak najprędzej siłą zamknąć wszystkie granice Wolnego Miasta, także granicę od morza i od wschodu, by żadne towary zagraniczne bez oczenia polskiego nie mogły się przedostać do Gdańska.

Wkońcu musimy jeszcze stwierdzić, że p. Greiser z całym rozmysłem — nie wiedzieć, czy z nakazu czy bez niego — zapalił lont, który może spowodować wybuch.

Polska ma obowiązek szybkim a mocnym posunięciem ten lont zagasić, by przeszkodzić wybuchowi!

Z frontu wyborczego

SPOKÓJ I CISZA!

Pomimo, że od dnia głosowania do sejmu dzieli nas tylko miesiąc i kilka dni, na froncie wyborczym panuje cisza i spokój. Ten spokój i ciszę spowodowały negatywne ustosunkowania się do wyborów wszystkich ugrupowań opozycyjnych. Do wyborów staje tylko BBWR., który po wyborach, jak to już zapowiadano ze strony osób kierowniczych BBWR., przemałuje szyld i już niepodzielnie razem z żydami zasiądzie na ławach sejmowych.

KANDYDATURY.

Pomimo że komisje okręgowe delegatów nie przystąpiły jeszcze do ustalania kandydatów na posłów, to jednak głośno mówi się już o kandydatach elity BBWR. I tak mówi się, że na terenie Warszawy ma sięgać po mandat premier Sławek, płk. Miedziński, profesor Makowski, b. pos. Brun, do Senatu zaś byli senatorowie, jak Lubomirski, lub byli ministrowie jak Klarnier i Strassburger, obaj przedstawiciele kół gospodarczych zbliżeni do Lewiatana.

Pono b. poseł Car ma być postawiony w Kielcach, gdzie do Senatu kandydować będzie b. senator Rostworowski; kandydować tedy mają obaj referenci ustawy konstytucyjnej.

Były marszałek Świtalski nie zajmie żadnego stanowiska państwowego, ale zostanie powołany do Senatu przez p. Prezydenta jako nominat. Na Pomorzu do Senatu kandydować ma b. minister Janta-Poleźwiński.

Dokumenty z 1920 r.

Piętnaście lat temu, cała Polska przyzywała brzmienne w wypadki chwile. — Wojska polskie partę na całym froncie musiały opuścić linię Dniepru. Ofensywa bolszewicka zyskiwała coraz bardziej na rozpędzie, zalewając wschodnie, a potem już i środkowe połacie kraju. W takich okolicznościach w dniu 24 lipca 1920 roku powstaje Rząd Obrony Narodowej z Wincentym Witosem na czele, będący wyrazem zjednoczenia całego narodu, owiany wolą zwycięstwa.

Poniżej zamieszczamy urywki z dokumentów, które świadczą w jakich warunkach musiał pracować Rząd Obrony Narodowej. (Przyp. Red.)

WYJĄTKI Z OŚWIADCZENIA RZĄDU.

W dniu 24 lipca p. Witos złożył w Sejmie imieniem rządu deklarację. Z deklaracji tej zamieszczamy wyjątki:

„Stajemy przed Wysokim Sejmem jako powołany przez całe przedstawicielstwo narodu Rząd Obrony Narodowej. Obejmując władzę w groźnej dla ojczyzny chwili, ślubujemy skupić wszystkie siły dla obrony granic państwa, całości i niepodległości Rzeczypospolitej, gotowi zawsze do zawarcia trwałego, sprawiedliwego i demokratycznego pokoju. Wypisując taki pokój na swoim sztandarze, nie ustąpimy przed żadną groźbą zwałczenia prawa narodu polskiego do wolności i zjednoczenia.

Powołując lud do broni, uznajemy święty obowiązek państwa zabezpieczenia żołnierzowi poparcia, inwalidzie opieki, a rodzinom zarówno zmobilizowanych, jak i ochotników, czynnej, na tychmiastowej i wydatnej pomocy.

Rząd wezwie naród do ofiar koniecznych dla ratowania i ocalenia ojczyzny i nie zadowolony się jedynie ofiarnością nielicznych jednostek. Od społeczeństwa zaś zażąda męskiej karności, spokoju i posłuchu jako gwarancji bezpieczeństwa i warunku zwycięstwa.

„W chwili obecnej nie wolno ani dnia stracić, aby dopiąć tego, żeby każdy Polak, zdolny do noszenia broni, stał się żołnierzem itd.“

★

Dzienniki z dnia 1 sierpnia 1920 r. zamieściły następujący komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej (w skróceniu PAT.):

WARSZAWA. (PAT.) Generał Haller Józef objął w dniu dzisiejszym dowództwo frontu północno-wschodniego. —

★

WARSZAWA. (PAT.) Armia ochotnicza odbyła wczoraj 29 bm. lipca r. 1920) chlubny chrzest ognia, odpierając na powierzonych sobie odcinkach wszystkie ataki bolszewickie i zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi.

★

PREZYDENT MINISTRÓW DO URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

WARSZAWA. (PAT.) (26 lipca r. 1920). Prezes ministrów p. Witos wydał następującą odezwę do urzędników i funkcjonariuszy państwowych (w dziennikach zamieszczano tę odezwę w całości). W odezwie tej czytamy:

„Każdy chłop, czy robotnik musi być tak w każdym urzędzie trak-

towany, by w jego świadomości wyryło się nazawsze przeświadczenie, iż jest on prawym obywatelem państwa, aby przez to potęgowało się w nim uczucie miłości Rzeczypospolitej, której trwałość i byt na masach pracujących oprzeć się muszą.“

★

O PRZYMUSOWY POBÓR.

WARSZAWA. (PAT.) (2 sierpnia 1920 r.) Prezydium Rady Ministrów komunikuje: U pana prezydenta zjawili się wczoraj na audjencji deputowani włościan z Grójeckiego i wręczyli memorjał, podkreślając szczególnie

potrzebę powołania pod broń mężczyzn do lat 40. Memorjał opiewa: 1) zebrani w dniu 29 lipca delegaci 50 Kółek rolniczych okręgu Grójeckiego, chcąc przyjść z pomocą zagrożonej ojczyźnie, wzywają rząd do powołania pod broń wszystkich bez wyjątku obywateli do lat 40; 2) oświadczają, że w chwili decydującej staną do walki; 3) postanowili urządzić w każdej wsi strażę obywatelską, celem utrzymania wśród ludności ładu i spokoju; 4) uchwalili przyjść z pomocą rodzinom walczącym za ojczyznę; 5) wybierają delegację, mającą doreczyć powyższe uchwały, jako wyraz opinii i woli włościan.

Zwolnienie rolników

od 10 proc. dodatku do podatku gruntowego

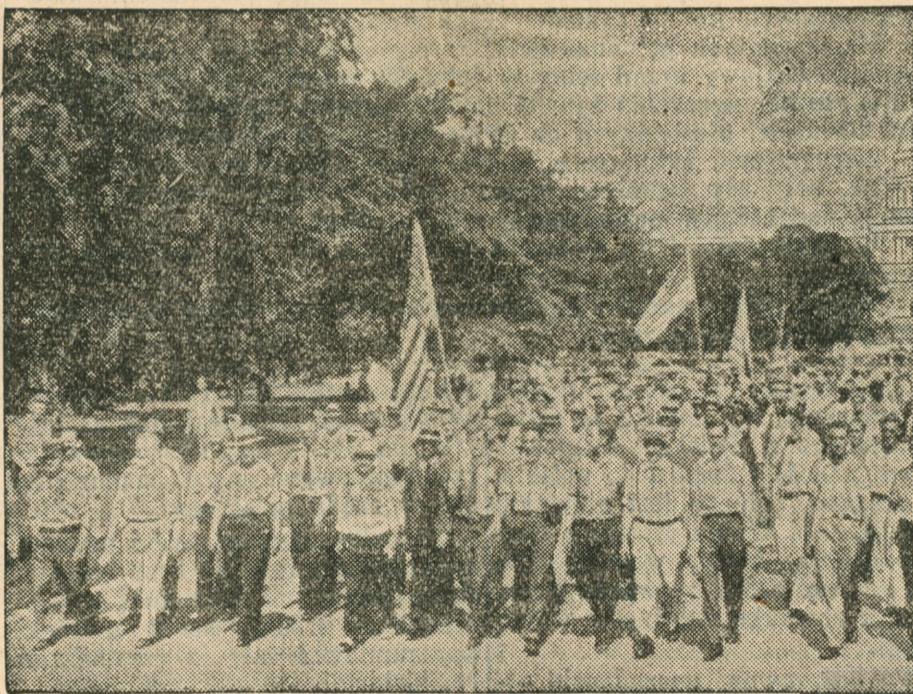
W ostatnim t. j. 56 numerze Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z 15 bm., znoszące od 1 sierpnia pobór 10 proc. nadzwyczajnego dodatku do podatku gruntowego, który dotychczas pobierany był nieprzerwanie, poczynając od roku 1926.

W ten sposób wymiar podatku gruntowego powraca do norm sprzed roku 1926. Przy innych podatkach obowiązują nadal dodatki: 10-procentowy przy podatkach pośrednich i opłatach stempłowych oraz 15-procentowy przy podatkach bezpośrednich i podatku od spadków i darowizn.

Ulga ta dla rolników stanowi część ogólnego programu polityki rolniczej, opracowanego na rok

bieżący, i jest wykonaniem uchwał Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Jednocześnie zostanie zniesiony także 10-proc. dodatek do podatku gruntowego, t. zw. interwencyjny (na pokrycie kosztów interwencji państwowej) na rzecz cen rolniczych, który wprowadzony był na rok w październiku 1933 i w roku zeszłym na dalszy rok sprolongowany; w roku bieżącym zaś prolongata już nie nastąpi.

W ten sposób podatek gruntowy doznaje blisko 17-procentowej obniżki w stosunku do wymiarów dotychczasowych, bo zamiast każdych 120 zł. (100 zł. podatku i dwa dodatki 10-złotowe) płacić się będzie obecnie tylko sam podatek, czyli 100 złotych.



Znowu marsz na Washington.

Pod przywództwem pewnego kalifornijskiego inwalidy, 300 jego kolegów wojennych wymaszerowało do Washingtonu, by na tamtejszym kongresie swe żądania postawić.

Obniżenie taksy notarialnej

Min. Sprawiedliwości opracowało rozporządzenie o obniżeniu taksy notarialnej za czynności, pobierane przy obrocie nieruchomościami miejskimi i ziemskimi w stosunku do najmniejszych obiektów.

Dotąd według obowiązującej taryfy pobierali rejenci za czynności notarialne przy sprzedaży i

kupnie majątków i mniejszych nieruchomości najmniej zł. 30 za akt notarialny.

Obecnie taryfa ta dla nainiejszych transakcyj będzie wydatnie obniżona o 20 zł. tj. z 30 zł. do 10 zł. Projekt obniżenia taksy notarialnej przesłany zostanie do zaopiniowania organizacjom rejentów.

Dzienniki z dnia 4 sierpnia zamieszcza odezwę p. Witos do chłopów pod tytułem:

PREZYDENT MINISTRÓW DO WŁOŚCIAN.

★

ENERGICZNE STANOWISKO RZĄDU OBRONY NARODOWEJ.

PARYŻ. (PAT.) Ag. Havasa. „Echo de Paris“ donosi, że mocarstwa sprzymierzone pochwalają w zupełności energiczne stanowisko rządu polskiego.

★

PREZYDENT MINISTRÓW WE LWOWIE.

LWÓW. (PAT.) (4 sierpnia 1920 r.) We wtorek rano przybył do Lwowa prezydent ministrów Witos w towarzystwie ministra poczty i telegrafów dra Stesłowicza. Na dworcu kolejowym oczekiwali go generalny delegat, wiceprezydent namiestnictwa, dowódca armii gen. por. Iwaszkiewicz, dowódca okręgu, gen. z szefem sztabu, szef misji francuskiej, szef misji rumuńskiej, prezydium miasta, naczelnicy władz państwowych.

W gmachu Namiestnictwa prezydent ministrów przyjął wyższych urzędników, generała Iwaszkiewicza, prezydium miasta, brygadiera Maczyńskiego, a dalej deputację towarzystw narodowych, gospodarczych itd.

Po tych przyjęciach odbyło się na Ratuszu uroczyste posiedzenie Rady miasta Lwowa. Burmistrz Lwowa, Neuman, witał prezydenta ministrów nie tylko jako przedstawiciela rządu, ale także jako przedstawiciela ludu polskiego, życząc mu, aby w tej ciężkiej chwili zdołał odwrócić od państwa naszego niebezpieczeństwo.

W odpowiedzi na to, p. prezydent Witos wygłosił dłuższe przemówienie.

Po posiedzeniu na Ratuszu, udał się prezydent ministrów do koszar oddziałów ochotniczych przy ul. Zamarstynowskiej, gdzie zabawił czas dłuższy wśród żołnierzy, odbywających wyszkolenie wojskowe.

Po południu przyjął szereg delegacji z różnych stron tej części Polski.

★

PŁOMIENNE ODEZWY DO OBYWATELI, DO ŻOŁNIERZY, DO MIESZKAŃCÓW WARSZAWY.

Dnia 5-go sierpnia 1920 r. rząd wydał odezwę do wszystkich obywateli. Odezwa zaczyna się słowami: „Ojczyzna w niebezpieczeństwie“. Odezwę podpisali wszyscy ministrowie z szefem rządu na czele.

Dnia 6-go sierpnia prezydent ministrów Witos wydał w imieniu rządu odezwę do żołnierzy. Odezwa kończy się apelem: —

— „Żołnierze! Na Was patrzy i Wam ufa cała Polska, patrzy świat cały. Od Was czeka ratunku, ocalenia od niewoli i hańby naród i państwo, ochrony od rzezi i grabieży Wasze rodziny! — Do walki więc! Idźcie, walcie, wróćcie zwycięzcy!“

Dnia 6-go sierpnia 1920 r. prezydent ministrów Witos w imieniu rządu wydał odezwę do mieszkańców Warszawy. Odezwa zaczyna się słowami:

„Obywatele stolicy! Wróg znajduje się o kilkadziesiąt wiorst od Warszawy...“

W odezwie wskazuje na bohaterski Lwów, który dla obrony granic wysłał tysiące ochotników, w chwili niebezpieczeństwa stanął cały pod broń.

W odezwie tej czytamy: —

„skończyć z patryjotycznymi frazesami, nadszedł czas twardego czynu...“

Katastrofalne deszcze na Wileńszczyźnie

Z Wileńszczyzny dochodzą alarmujące wieści o katastrofalnych skutkach deszczów. W wielu miejscowościach zboże, leżące w pokosach, przerosło, w innych znów, nieżnięte w porę, poczęło się sypać. Na skutek ulewnych deszczów, woda na Dźwinie i Wilji znacznie się podniosła i dochodzi do półtora metra ponad normę. W gminie jaźwińskiej wylała rzeka Milenka, zalewając pola ze zbożem i ziemniakami.

We wtorek w miejscowości Dereczynowo silny prąd na Dźwinie zerwał prom, na którym przepływało się 3-ch włościan z furmankami i końmi. Prom udało się zatrzymać po przepłynięciu 5 km, jednak w czasie akcji ratunkowej prom się przewrócił. Włościan zdołano uratować, natomiast konie poniosły wzburzone fale.

Prowokacja hitlerowska

Przed niedawnym czasem policja niemiecka znalazła w Monachjum ulotki komunistyczne, nawołujące ludność katolicką do wspólnej akcji (?) w obronie religii i sumienia, oraz do zwolnienia wszystkich aresztowanych księży, sióstr zakonnych i „antyfiszystów“.

Obecnie półurzędowo uzasadnia się represje rządu niemieckiego przeciw katolikom, rzekomym faktem istnienia ścisłego kontaktu pomiędzy kołami katolickimi a komunistami.

Sekretariat arcybiskupi w Monachjum wystąpił z ostrą deklaracją, odpierającą stanowczo i energicznie wszelkie podejrzenia, dotyczące rzekomej współpracy Kościoła Katolickiego z komunistami.

Ogólnie zaś panuje przekonanie, że ulotki komunistyczne znalezione w Monachjum, były zwykłą prowokacją

hitlerowską, dla znalezienia pretekstu do prześladowań kościoła i organizacji katolickich.

Ojciec św. do Episkopatu polskiego

Na ręce J. Em. Ks. Kard. Al. Kakowskiego, nadeszło pismo ks. Kardynała Sekretarza Stanu, będące odpowiedzią na adres hołdowniczy ostatniej konferencji Episkopatu polskiego.

W piśmie powyższemu Ks. Kardynał Pacelli powiadamia, że Ojciec św. z największą uwagą zapoznał się z uchwałami konferencji Księża Biskupów polskich. Z wielkim zadowoleniem śledził Najwyższy Pasterz piękny i obfitujący w owoce duchowe przebieg Ro-

Nowa nota Watykanu do rządu rzeszy

Nuncjusz papieski w Berlinie, Orsenigo, złożył w dniach najbliższych rządowi Rzeszy nową notę protestacyjną Watykanu, przedstawiającą punkt widzenia Stolicy Świętej we wszystkich kwestiach spornych, m. in. w sprawie sterylizacji.

Nota papieska podkreślił gotowość Watykanu do pokojowego załatwienia wszystkich zagadnień spornych, oświadcza jednakże, że ustępstwa, dotyczące podstaw nauki katolickiej i zasad wiary, w żadnym wypadku nie wchodzi w rachubę. Tak też stanowisko Stolicy Apostolskiej w sprawie sterylizacji jest w całej pełni nieustępliwe

Niemieckie koła katolickie nie mają żadnych złudzeń co do trudności i powagi sytuacji. Wobec ciągłych represyj i ograniczeń

wszędzie rośnie gotowość do walki i ofiar.

Zajścia antyżydowskie pod Łomżą

W ostatnich czasach kilkakrotnie doszło do zajść pomiędzy „junakami“ z obozów pracy, a ludnością żydowską w poszczególnych ośrodkach Polski. Lakoniczne komunikaty agencyjne donoszą zwykłą o zajściach z „miejscową ludnością“!

Jak informuje żydowski „Nasz Przegląd“ w ub. tygodniu doszło do zajść z żydami we wsi Piątница, gm. Drodzowo, stanowiącej przedmieście Łomży. „Junacy“ zrzucili z grobli na drodze z Łomży do Piątnicy niejakiego Szaję Zaleszyna, który uległ złamaniu ręki i zebra. Poza to w czasie bójki zostali pobici Eli Brzoza, Chaim Rybica i inni.

„Nasz Przegląd“ pisze, że ludność żydowska w Piątnicy „przeżywa dni, pełne niepokoju i strachu“.

Lepiej nie zaczynać!

Dziennik „Le Journal“ przestrzega przed zadaniami rewizji granicy polsko-czechosłowackiej. Jak oświadcza „Le Journal“, dąłoby to sąsiadom Polski atut do wysuwania żądań rewizjonistycznych granic polsko-niemieckiej i polsko-sowieckiej.

Przeobraża ta ukazała się w piśmie francuskim w związku z manifestacjami antyczeskimi, jakie urządziła sanacja ub. niedzieli w Cieszynie, gdzie domagała się rewizji granicy polsko-czeskiej.

7 mies. więzienia za „Heil Hitler“

Angielska prasa donosi, iż w mieście Lörrad w Badenji stanął przed sądem drukarz maszynkowy, który zamiast niemieckiej formułki powitalnej „Heil Hitler“, złożył „Heil Hitler“ („Leczenie Hitlera“).

Druk ten rozszerzył się po świecie w wielu tysiącach egzemplarzy i w końcu składacz stanął przed sądem. tłumaczył on się, że była to tylko pomyłka zecerska, ale sąd nie dał wiary jego wywodom i skazał go na 7 miesięcy więzienia.

Zatonięcie łodzi podwodnej

55 osób znalazło śmierć.

Dopiero obecnie urzędowo donoszą, że w ub. czwartek, 25 lipca, zatonięła w zatoce Fińskiej sowiecka łódź podwodna B III z 55 ludźmi załogi.

Łódź ta należała do floty bałtyckiej. Manewrowała ona pod wodą i najechał ją inny statek wojenny, co spowodowało natychmiastowe zatonięcie. Poza 8 oficerami znajdowało się 47 ludzi załogi, przeważnie uczniów marynarki.

Zatopiona łódź jest starszego typu, bowiem służbę rozpoczęła już w 1917 roku. Obecnie czynione są przygotowania do wyciągnięcia jej z morza.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 5-gc sierpnia 1935 r. — Płacono złotych za 100 Kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonica	15,50—16,00	14,00—14,25	12,75—13,75	14,25—14,75
Zyto	10,50—11,00	10,00—10,50	14,25—15,10	10,50—11,00
Jęczmień	13,00—14,50	13,50—14,50	17,50—18,50	12,75—14,50
Jęczmień brow.	17,00—17,50	19,50—20,00	17,50—19,00	18,50—19,00
Owies	15,25—16,00	13,25—13,75	17,00—17,50	13,50—14,00
Mąka pszen.65%	21,00—23,00	21,75—22,25	27,50—28,00	24,50—25,50
Mąka żytnia 65%	17,50—18,50	17,00—18,00	23,00—23,50	20,25—21,75
Otreby pszenne	9,25—9,75	8,25—8,75	8,50—9,00	8,25—9,00
Otreby żytnie	8,00—8,50	7,50—8,00	8,50—9,00	7,50—8,25
Rzepak	38,00—39,00	26,00—39,00	33,00—34,00	24,00—26,00
Groch polny	23,00—25,00	26,00—28,00	23,00—25,00	20,00—26,00
Kuchy rzepak.	11,75—12,25	13,25—13,50	14,00—15,00	13,00—13,75
Kuchy lniane	16,50—17,00	17,75—18,00	20,00—20,50	18,00—18,50
Ziemniaki jad.	4,00—4,50	3,50—4,00	4,50—5,00	4,75—5,00
Gryka	—, —	—, —	—, —	—, —
Słoma luźna	—, —	2,25—2,50	—, —	—, —
Słoma prasow.	—, —	2,75—3,00	—, —	—, —
Siano luźne	—, —	5,75—6,25	—, —	—, —
Siano prasow.	—, —	6,25—6,75	—, —	8,00—9,00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 36,46; Praga 31,82; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 9,72

Wartość dolara: 5,27. — Wartość gramu złota: 5,92

VAL GIELGUD.

(53)

Skarb Carów

Autoryzowany przekład z angielskiego.

wracała na szeslong, świsnął koło niej długi kamień. Było to tak niespodziewane, że aż podskoczyła. Ale drugi kamień upadł z dziwnie głuchym odgłosem. Karolina sięgnęła ręką do gardła, bicie sercem rozsadało jej piersi. Zobaczyła, że kamień był w coś owinięty.

Rozejrzała się szybko po dachu, czy jest sama. Policjant wynurzał się z za rogu. Kurtkę miał rozpiętą i chował rewolwer do pochwy. Najwidoczniej nie złapał nikogo. Karolina podniosła kamień, stwierdzając ze wstydem, że drżą jej ręce z podniecenia. Kamień płaski i gładki był owinięty w kawałek skóry, owiązanej szpagatem. Pod skórą krył się skrawek

grubego papieru zagryzłonego ołówkiem. Pismo było angielskie. Przeczytała: „Jeżeli pani może niech pani czeka przed małą bramą muzeum, o północy, przez trzy noce z rzędu“. Podpisu nie było. Oczywiście mogła to być pułapka, tylko ktoby ją nastawił? Nie, raczej pomoc, przyjaciele, możliwość ucieczki, przypuszczalnie Władysław. Wiedziała, gdzie było muzeum. Anzarakhi pokazywał jej jej z tarasu. Nie, nie narazi Władysław na próżne czekanie. Jeżeli to się da zrobić, pójdzie na wskazane miejsce zaraz tej nocy. Zapaliła drugiego papierosa i przytknęła zapalke do papieru. Popiół starła w dłoniach na proch. Następnie zesłała do swego pokoju, żeby poczynić odpowiednie przygotowania.

Siedziała na łóżku z papierosem w ustach, kiedy zapukano do drzwi.

— Proszę.

Wszedł Anzarakhi w długim, kozackim tubowie i wysokiej, futrzanej czapie i rzucił jej na łóżko spore zawiniątko.

— Niech się pani w to przebiecze — rzekł szorstko, okazując po raz pierwszy zły humor. — Czekam na ciężką podróż i te francuskie galganki na nie...

— Kiedy wyruszy?

Spojrzał na nią i roześmiał się.

— Kiedy ja każe... Dlaczego pani pyta? Czy się pani boi?

— Może... — odparła, nie odrywając oczu od jego twarzy. Bąkała się, ale czego innego, niż on przypuszczał.

— Niech się pani nie martwi... Pani jest dla nas cenna i ja panią lubię. Nigdy jeszcze nie spotkałem takiej kobiety, jak pani. Takiej rozsądnej i wogóle... — rzekł z prostotą.

— Dziękuję panu.

— Nie potrzeba. Chyba te szmatki leżą w sam raz na panią. Czyście, niech się pani nie ciot. Jutro panią w nich zobaczę. Dzisiaj mam dużo roboty.

I wszedł. Karolina zamyśliła się głęboko.

Jutro! A więc noc należała do niej. To było coś. Z drugiej strony wyjazd musiał być oznaczony zaraz na następny dzień. Czyli, że pozostawała jej do dyspozycji tylko ta jedna noc. Ale jak się wyostać na ulicę? Jak? Spojrzała ciekawie na zawiniątko, przyniesione przez Armeńczyka i zaczęła je rozpakowywać. Znalazła w niem spodnie do konnej jazdy, długie buty z brązowej skóry, futrzaną czapkę, grube pończochy, czarną, jedwabną rosyjską koszulę i długi płaszcz męski. Oprócz płaszcza, który leżał niemożliwie, reszta była jak na miarę. Karolina zrzuciła

(Ciąg dalszy nastąpi).

Posiew śmierci w Afryce i w Azji

Przed paru dniami nawiedziła miasto Fez i jego okolice straszna burza z trąbą powietrzną, której ośrodek znalazł się na terenie warsztatów wojskowych.

Trzy duże garaże zostały doszczętnie zniszczone, szereg innych budynków poważnie uszkodzonych.

Pięć ciężarowych wojskowych samochodów uległo całkowitemu zderzeniu, poza tem większość samochodów, znajdujących się w danej chwili w garażu, doznało większych lub mniejszych uszkodzeń.

Za polski węgiel — greckie owoce

Pomiędzy Polską i Grecją zakończone zostały rozmowy handlowe w sprawie przedłużenia umowy kontyngentowej, która wygasa z dniem 28 lipca br.

W wyniku pertraktacji określono nowe kontyngenty dla obu państw. Grecja rozpocznie w nadchodzącym kwartale masowy import owoców. M. in. przewidziane jest sprowadzenie do Polski 1 mil. kilo tanich winogron greckich.

Wzajemnie za winogrona eksportowane ma być węgiel oraz wyroby metalurgiczne.

Ograniczenie przy zatrudnianiu cudzoziemców w Polsce

Wydana została interpretacja przepisów rozporządzenia o ochronie krajowego rynku pracy. Jak wiadomo, przepisy te zawierały pewne ulgi w stosunku do przedsiębiorstw, działających na terenie Polski, jak i innych państw. Obecnie ustalone zostało, iż każdorazowe zezwolenia na zatrudnianie cudzoziemców w Polsce uzyskiwać muszą również i te przedsiębiorstwa, o ile cudzoziemcy pracować będą wyłącznie na terenie Polski. Ścieśniająca interpretacja rozporządzenia o ochronie krajowego rynku pracy uniemożliwiła ma ciągle sprowadzanie obcych pracowników przez zagraniczne firmy, co uznane zostało za niedopuszczalne w obecnym stanie bezrobocia.

Darmozjady powodem bankructwa „Oazy”

Przed tygodniem ogłoszono upadłość „Oazy”, luksusowemu zakładowi gastronomicznemu, położonemu przy ul. Wierzbowej w Warszawie. Syndyk masy upadłości i sędzia komisarz sprawdzając stan interesów firmy, znaleźli ciekawe kwiatki. Jak się bowiem okazało, pasywa „Oazy” sięgają 726.000 zł., podczas gdy aktywa wynoszą tylko 279.000 zł.

Największą część pasywów „Oazy” spowodowały niepokryte rachunki restauracyjne na sumy wielotysięczne.

Trzeba dodać, że swego czasu „Oaza” była lokalem, gdzie przebywali stale dygnitarze sanacyjni.

Warszawski „Robotnik”, notując powyższe, domaga się ujawnienia nazwisk wszystkich darmozjadów, którzy zarwali wierzycielom na sumę około pół miliona złotych.

Ze względu na wczesną porę, ofiar w ludziach nie było. Straty obliczają na parę milionów franków.

Sytuacja w Antungu przedstawia się alarmująco. Około 1000 osób utonęło. 30.000 domów znajduje się pod wodą. Wiele do-

mów zawaliło się lub zostało zniszczonych przez wezbrane fale rzeki.

Przeszło 100 wypadków śmierci wydarzyło się w kopalni Miao-Kou na linii Antung—Mukden. Katastrofą spowodowało obsunięcie się góry.

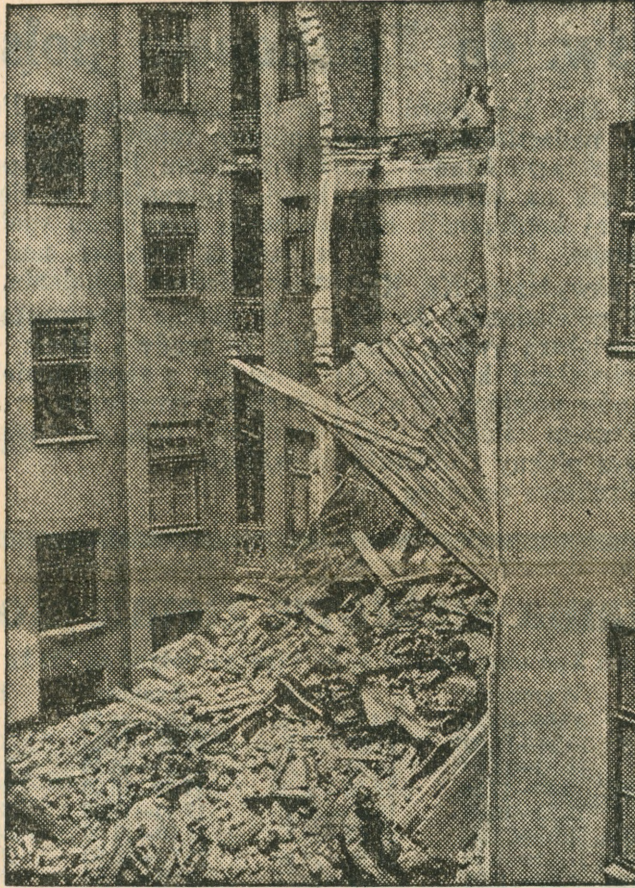
Katastrofa budowlana w Warszawie

Jak to już pisaliśmy w poprzednim numerze, przy ul. Freta 16 w Warszawie wydarzyła się katastrofa budowlana. Czteropiętrowa —oficyna, w której mieszkało około 40 osób, zawaliła się grzebiąc pod gruzami wszystkich. W czasie akcji ratunkowej z pod gruzów i zwalisk wydobyto zwłoki 7 osób,

8 osób ciężko rannych oraz kilkanaście osób lżej rannych przewieziono do szpitala.

Jak przypuszczają, pod gruzami znajdują się jeszcze zwłoki kilku osób. Prace nad usunięciem rumowisk trwają nadal.

Na rycinie naszej widzimy gruzy zwałonego domu.



Proces żydowskich aferzystów

W krótkim już czasie na wotandzie Sądu Najwyższego znajduje się sprawa, będąca echem wielkiej afery, jaką przed paru laty wykryto w Białymstoku, w związku z dostawami dla wojska.

Fabrykanci białostoccy (w znakomitej większości żydzi) wyprodukowali olbrzymią ilość koców, przeznaczonych na eksport do Indji brytyjskich. Gdy transport przyszedł na miejsce przeznaczenia, okazało się, że kocy nie nadają się do użytku, rozrywają się bowiem w rękę, gdyż do ich wyrobu użyto papieru. Wobec tego cały towar odesłano z powrotem do Polski. Tutaj kupcy weszli w porozumienie z komisją odbiorczą zakupów dla wojska i kocy, nie nadające się do użytku, sprzedano armji polskiej. Skarb państwa stracił na tej tranzakcji parę milionów złotych.

Prokuratorja generalna przystąpiła obecnie do wyprocesowania odszkodowania od dostawców, w większości przebywających w więzieniach, bowiem po wykryciu afery wytoczono wielu osobom procesy karne i wszyscy zamieszani w tę sprawę fabrykanci, pośrednicy oraz członkowie komisji odbior-

czej, skazani zostali na więzienie.

Pierwszy proces o odszkodowanie odbył się w Krakowie. Prokuratorja generalna zażądała zasądzenia na rzecz skarbu państwa od niejakiego Kazimierza Dudka, skazanego w związku z omawianą aferą, sumy 300.000 zł. Sąd okręgowy krakowski zasądził jednak tylko 20.000 zł. Sąd apelacyjny uchylił to orzeczenie, podnosząc kwotę do 270.000 zł. Od tego wyroku Dudek odwołał się do Sądu Najw., prosząc o uchylenie wyroku. Również prokuratorja generalna odwołała się do Sądu Najwyższego, domagając się zasądzenia kwoty 300 tysięcy złotych.

Ogólna suma powództw wynosi kilka milionów złotych.

Duchowieństwo kieleckie nie otrzymuje pensyj

Jak informują ze sfer duchowieństwa, duchowieństwo diecezji kieleckiej już od dwóch miesięcy nie otrzymuje swych pensyj, zagwarantowanych konkordatem, mimo kilkakrotnych interwencji kieleckiej kurji diecezjalnej w Warszawie. Uposażenie otrzymują je-

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

Grojec — 8 sierpnia w sali Remizy strażackiej w Grojcu odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy S. L.

Tomaszów Lubelski — 11 sierpnia o godz. 11 i pół w Tyszowcach odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy S. L. Prawo głosu na Zjeździe będą mieli delegaci tych Kół, które wykupiły legitymacje członkowskie na rok 1935.

Brzeziny — 11 sierpnia o godz. 1-ej we wsi Popielawy, gm. Łaznów w zagrodzie p. Jana Pakuły odbędzie się wiec Stronnictwa Ludowego.

Łża — 11 sierpnia we wsi Lubienia odbędzie się konferencja organizacyjna prezesów, sekretarzy i skarbników okolicznych Kół S. L. z udziałem prezesa pow. Marcina Stańczyka i innych członków Zarządu S. L.

Pogłoski o amnestji

W kołach zbliżonych do rządu pojawiły się pogłoski o możliwości ogłoszenia amnestji, a to w związku z wprowadzeniem nowego ustroju. Według tych pogłosek amnestja ta miałaby być ogłoszona w początkach października tj. po dokonaniu wyborów do Sejmu i Senatu i po zebraniu się nowych ciał ustawodawczych.

Pożary w Polsce

Obliczenia za pierwsze półrocze r. b., prowadzone na terenie swojej działalności przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wykazują: 8.401 pożarów i 14.149 płonących nieruchomości.

W porównaniu z I. półroczem, w którym pożarów było 8.324, a płonących nieruchomości 16.598 — oznacza to wzrost liczby pożarów w roku b. o niespełna 1% przy równoczesnym spadku liczby płonących nieruchomości o 15 procent.

Ta stosunkowo mniejsza palność w roku b. jest wynikiem poważnego zmniejszenia się wielkości pożarów.

Proces o zamordowanie Króla Aleksandra

Sledztwo w sprawie zamachu na króla Aleksandra i ministra Barthou zostało zakończone. Akty sledztwa będą przesłane prokuraturze w Aix-en-provence. Proces domniemanych sprawców zamachu odbędzie się prawdopodobnie w październiku.

Ograniczenia listów gończych

Ministerstwo sprawiedliwości zarządziło, by listy gończe roszyłano tylko w wypadkach poważnych przestępstw.

Prokuratorzy powinni kierować się w każdym poszczególnym wypadku celowością tego środka.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 6 sierpnia 1935 r.

Wtorek: Przemienienie Pańskie
Wschód słońca 4.02; zachód 19.21.
Sroda: Kajetana wyzn.
Wschód słońca 4.04; zachód 19.19.
Czwartek: Cyrjaka
Wschód słońca 4.05; zachód 19.17.

* **DZISIEJSZY NUMER GAZETY** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek **SMIECH**.

Województwa centralne

SAMOBÓJSTWO STUDENTA.

W lesie, w pobliżu wsi Pobołowice (woj. lubelskie) popełnił samobójstwo przez powieszenie student Szkoły Głównej Gosp. Wiejskiego w Warszawie, 25-letni Mieczysław Słomiński, zamieszkały ostatnio w Chełmie. Przyczyna samobójstwa nie ustalona.

KATASTROFA NA PRZEJEZDZIE.

Na przejeździe kolejowym linii Łuków—Dęblin pociąg osobowy idący z Łukowa do Dębina, najechał na wóz Jana Kutę ze wsi Rycica. Wóz uległ rozbiciu, koń został zabity, a Kuta ciężko ranny.

RUDA ŻELAZNA.

Podczas kopania studni w Kamienicy Polskiej pod Częstochową stwierdzono istnienie, na głębokości 60 metrów, wysokowartościowej rudy żelaznej. Prowadzone są obecnie badania czy odkryta ruda znajduje się w ilości, zapewniającej opłacalność eksploatacji.

STRAJK BRUKARZY W ŁODZI.

W Łodzi odbył się wiec robotników zajętych na robotach brukarskich. W wyniku wiecu proklamowano strajk, jako protest przeciwko łamaniu umów przez firmy, prowadzące roboty brukarskie. Firmy te, jak twierdzą robotnicy, żądają od nich pracy na składowo, placąc im natomiast normy dniówkowe. Strajk objął 650 robotników.

NIEZWYKLE SAMOBÓJSTWO.

Przed kilku tygodniami dokonał zamachu samobójczego w oryginalny sposób handlowiec z Warszawy, 45-letni Karol Fuks. Wynajął on łódkę i wyjechał na środek Wisły, postrzelił się z rewolweru w szyję. Desperata zauważyli przejeżdżający kaskowcy, którzy przywieźli go do brzozy, skąd odstawiono go do szpitala Przem. Pańskiego. Mimo usilnych zabiegów lekarzy, Fuks zmarł w czwartek.

Kresy Wschodnie.

WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO.

Onegdaj w nocy dokonano włamania do agencji pocztowo-telegraficznej w Marcinku pow. grodzieńskiego (woj. białostockie). Złodzieje dostali się do lokalu agencji przez kuchnię kierowniczkę i stąd usiłowali przejść do biura agencji. W czasie otwierania drzwi zostali spłoszeni i uciekli.

UCIEKLI Z DOMU.

Przed kilku tygodniami do gospodarza w Horoszczy (woj. białostockie) zgłosiło się 2 chłopców, którzy prosili o zatrudnienie ich jako pastuchów. Chłopców zostali przyjęci. Obecnie wyszło na jaw, że są to synowie urzędników kolejowych z Łap, którzy wskutek złych stopni zbiegli z domu i ukrywali się przez kilka tygodni w Horoszczy.

TAJEMNICZE MORDERSTWO.

W lesie pomiędzy wsiami Poczajowem a Karnaczówką (woj. wołyńskie) znaleziono zwłoki zamordowanego mieszkańca wsi Komratka, powiat krzemieniecki, 57-letniego Pawła Ratyńskiego. Tło morderstwa jak również sprawcy narazie nieznanymi.

Małopolska.

NADUŻYCIA W URZĘDZIE SKARBOWYM.

Pod zarzutem szeregu nadużyć aresztowano dwu urzędników Urzędu Skarbowego w Żydarzowie (woj. stanisławowskie).

HURAGAN NAD JAROSŁAWIEM.

Na przedmieściu Jarosławia, Łany Kostkowskie, i nad sąsiednimi wioskami przeszedł huragan, który pozrywał dachy z domów, powyrwał drzewa z korzeniami i poczynił spustoszenia. Kilka budynków zawaliło się; ucierpiał również sady i ogrody warzywne.

Poświęcenie 4 sztandarów ludowych w powiecie brzeskim

W dniu 7 lipca br. ludowy powiatu brzeskiego święcił cztery sztandary ludowe w Wojakowej. Koła Ludowe z gromad Wojakowa, Dobrociesz, Drużków Pusty i Polom Mały łącznie z Porąbką Iwkowską sprawiły sobie widome znaki swej siły i żywotności, by zaświadczyć, że do Stronnictwa Ludowego należą, że w ruchu ludowym biorą czynny udział, że w walce o polityczne i gospodarcze prawa wsi nie ustąpią, że wierzą, że ruch ludowy musi zwyciężyć, i urzeczywistni hasła, które głosi.

Sztandary poświęcił ks. kanonik Wojciech Jachna. Na uroczystość poświęcenia sztandarów ludowych przybyły okoliczne Koła ze swoimi sztandarami. Piękny to był widok, gdy przed ołtarzem ustawiono 11 sztandarów ludowych. I niejeden wówczas pomyślał sobie, gdzie jesteśmy my, to znaczy ludowcy, a gdzie oni — to znaczy sanatorzy? — Gdzie ma symbol swojej siły, albo nawet żywotności? — Gdy śpiewano „Boże coś Polskę”, niejeden pomyślał sobie o Wincentym Witosie. — Czemu go niema wśród nas?! Czemu nie może do nas przemówić swym metalicznym głosem?

Głowa na pasku Straszne odkrycie w lesie

W nadleśnictwie Struga w miejscowości Słupno w powiecie radzyńskim (woj. warszawskie) gajowy, obchodząc las, dokonał niesamowitego odkrycia.

Zauważył on, że na jednym z drzew wisiał na rzemiennym pasku ludzka głowa. Przerazony takim odkryciem gajowy dopiero po chwili zdecydował się na zbliżenie do drzewa.

Tajemnica wiszącej ludzkiej głowy wyjaśniła się. U podnóża drzewa leżał tułów. Ciało było w rozkładzie. Trup widocznie bardzo długo wisiał na pasku, aż nastąpiło oderwanie się tułowia.

Gajowy zawiadomił policję, która przybyła na miejsce. Przy zwłokach znaleziono dokumenty, z

UCHYLENIE WYROKU ŚMIERCI.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok śmierci, wydany w Stanisławowie na Mikołaja Melnyka.

TRAGICZNA POGOŃ ZA KANARKIEM.

Stanisława Żółkiewska ze Lwowa, łapiąc kanarka, który uciekł z klatki, wybiegła na balkon I-go piętra i przechyliła się tak nieostrożnie przez poręcz, że wypadła na bruk i doznała pęknięcia podstawy czaszki. Nieprzytomną przewieziono do szpitala.

FATALNY SKOK.

Pięcioletnia Zofia Bogusz z Lwowa usiłowała wskoczyć na wóz, będący w ruchu. Noga poślizgnęła się między sprychy koła. Dziewczynkę ze złamaną nogą przewieziono do szpitala.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU.

Strajk robotników drogowych przy budowie autostrady Zaburzów—Krzeszowice—Trzebinia—Chrzanów zakończył się i robotnicy wrócili do pracy. Kwestje sporne oddane będą pod arbitraż.

Zjazd Powiatowego Stron. Lud. w Ilży

W dniu 7 lipca odbył się w Ilży powiatowy statutowy Zjazd Stronnictwa Ludowego z całego powiatu ilżeckiego.

Zjazdowi przewodniczył jeden z najstarszych działaczy ludowych w powiecie, jeszcze od czasów „Zarania”, p. Marcin Stańczyk z Seredzie, dotychczasowy wiceprezes Zarządu Powiatowego S. L.

Referat organizacyjny wygłosił poseł B. Babski. Na wstępie krótko rozważano sytuację wytworzoną przez zdradę i odejście z szeregów Stronnictwa Ludowego p. A. Stawiarskiego. Zjazd jednomyślnie potępił go za zdradę Stron. Ludowego i przeszedł nad nim do porządku dziennego, wzywając chłopów w powiecie ilżeckim, by nie dawali mu posłuchu.

Sekretarz naczelny S. L. poseł Smoła wygłosił obszerny referat o sytuacji politycznej i o obecnym ciężkim położeniu chłopów. Odbyła się ciekawa i ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni chłopci. Na zakończenie Zjazdu wybrano nowy Zarząd Powiatowy Stron. Ludowego na powiat ilżecki, do którego weszli: Marcin Stańczyk z Seredzie jako prezes, A. Cieśla z Sienna i Mroczek z Bałtowa jako wiceprezesi, Jan Kiwański z Ilży jako sekretarz, Józef Barszcz z Małomierzyc jako skarbnik.

Przypominamy, że siedziba Sekretariatu Powiatowego Stronnictwa Ludowego na pow. Ilżecki mieści się obecnie w Ilży u p. Jana Kowalskiego, sekretarza powiatowego S. L. przy ul. Kaleta nr. 18 i do niego należy się zgłaszać we wszelkich sprawach organizacyjnych i innych, związanych z pracą ruchu ludowego.

Młody z Bakowej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Niejaka Władysława Gądkówna z Krakowa straciła niedawno pracę i znalazła się w nędzy. Nie widząc drogi wyjścia, targnęła się na swe życie, zażywając jednorazowo 20 proszków na ból głowy. Lekarz pogotowia przepłukał żołądek desperatce, poczem przewiózł ją do szpitala Ubezpieczalni

KATASTROFA NA ULICY.

Na ulicy Karmelickiej w Krakowie zdarzył się fatalny wypadek. W kierunku Rynku jechała taksówka, a przed nią jakiś rowerzysta. Samochód chcąc wyminąć rowerzystę, zaczął wachlarzem o rower, poczem wpadł drzewo, obalając je na chodnik, którym szło wielu przechodniów. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności z przechodniów nikt nie został ranny, tylko rowerzysta silnie kontuzjowany.

POŻAR W JATKACH.

W jatkach dominikańskich w Krakowie wybuchł pożar, ogarniając pewien kram z towarami bławatnymi. Straż zabezpieczyła sąsiednie kramy przed zniszczeniem i zlokalizowała ogień, który strawił częściowo budynek mieszczący towary i część materjałów.

Znalazła śmierć przy czerpaniu wody

W jeziorze, tak zw. „zamkowym”, położonym tuż pod Laskowicami, w pobliżu Jezewa, u jego brzegów wydobyto zwłoki kobiety, w których niebawem rozpoznano żonę listonosza Kruegera, 31-letnią Helenę Krueger z Laskowic.

Jak zdołano ustalić, co też potwierdziły oględziny, lekarskie,

wymieniona uległa udarowi serca, a to w chwili, kiedy z wiadrem udała się do jeziora po wodę. W momencie, kiedy czerpała wodę z jeziora do wiadra, nastąpił atak i nieszczęśliwa wpadła twarzą wprost do wody, znajdując w taki sposób tragiczną śmierć.

Lotnik odnaleziony po 8 latach

25 sierpnia 1927 r. oficer angielski Paul Redfern odleciał z miejscowości Brunswik w Kanadzie na małym monopłanie, mając zamiar pobić rekord dystansowy i dotrzeć bez lądowania do Rio-de-Janeiro, odległego na 6.800 kilometrów. Ostatni raz widziano Redferna nad wybrzeżem Wenezueli i od tego czasu słuch o nim zaginął, tak, że uważano go za zabitego.

Od tego czasu upłynęło osiem lat. Przed kilku dniami ministerstwo Spraw Zagranicznych w Hadze otrzymało depechę od Rezydenta holenderskiego w Surinamie, że amerykański naturalista, Thomas Roch, który odbywał na małej łódce podróż wzdłuż Amazony, odkrył Redferna w towarzystwie kilku półdzikich indiańskich szcze-pów, żyjących na dopływach tej rzeki.

Redfern opowiedział Amerykanowi, że podczas swego rajdu musiał wylądować z powodu defektu silnika i przy tej sposobności zranił się ciężko, tracąc przytomność. Gdy oficer przyszedł do siebie zobaczył się w pośrodku Indianów, którzy pielęgowali go tak dobrze, że całkowicie wyzdrowiał.

Ponieważ łódka Roch'a obliczona była na jedną osobę, Amerykanin musiał zostawić Redferna pomiędzy Indianami i udał się czemprę-

dziej do Surinamu, gdzie zawiadomił władze o swoim spotkaniu. — Gubernator holenderski wysłał natychmiast misję sanitarną na miejsce, gdzie znajduje się Redfern i powiedział, że oficer za dwa miesiące przybędzie do portu, skąd uda się natychmiast do Kanady.

Rekin wyjawiał zbrodnię

Jedyny chyba w dziejach kryminalistyki wypadek zdarzył się w porcie australijskim Sydney.

Wody oceanu Spokojnego w pobliżu tego miasta roją się od tysięcy niebezpiecznych rekinów-ludojadów. Niedawno schwytano żywcem takiego ludojada dużych rozmiarów i umieszczono w akwarjum sydneyjskim. Znalazłszy się tam rekin, widocznie pod wpływem niepokoju wywołanego niewolą oraz widokiem ludzi, dostał torsji i wyrzucił z siebie odgryzioną po ramię rękę ludzką z kawałkiem sznura, uwiązanego do kości.

Gdy straszny ten szczątek ludzki poddano oględzinom, poznano w nim po wytatuowanych na przedramieniu znakach i z odcisku palców, rękę nieja-

Radjoprogram z Warszawy

Środa, 7. 8. — 12,05 Dziennik południowy; 12,15 Koncert; 13,00 Chwilka dla kobiet; 13,05 Muzyka góralska; 15,30 Koncert; 16,00 Pogadanka dla kobiet; 16,15 Muzyka fortepianowa; 16,50 Fragment z noweli pt.: „Baśka Murmańska”; 17,00 Najpiękniejsze walce; 18,00 Wesoly skecz; 18,15 Muzyka; 18,30 Listy od dzieci; 18,45 Muzyka salonowa; 19,30 Recital skrzypcowy; 19,50 Świat się śmieje; 20,00 Poznajmy prze-

pisy finansowo-rolne; 20,10 Audycja dla dzieci; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,53 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 20,58 Planty krakowskie; 22,45 Muzyka taneczna.

Czwartek, 8. 8. — 12,05 Dziennik południowy; 12,15 Koncert; 13,00 Chwilka dla kobiet; 13,05 Muzyka; 15,30 Muzyka lekka; 16,00 Pogadanka przyrodnicza dla dzieci pt.: „Sierpień na ciebie i ziemi”; 16,15 Gazeciaryz; 17,00 Koncert; 18,00 O książce; 18,10 Minuta poezji; 18,30 Dokąd jechać w święto; 18,45 Muzyka; 19,30 Piosenki; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Kącik dla młodzieży wiejskiej; 20,10 Wesola audycja; 20,45 Dziennik wieczorny; 21,00 Koncert fortepianowy; 21,30 Słuchowisko pt.: „Na śląskim podwórku”; 22,10 Mała orkiestra P. R.

CENY ZBÓŻ

w kraju i zagranicę.

	Pszen.	Zyto	Jęcz.	Owies
Warszawa	15,58	11,75	—	15,66
Gdańsk	—	—	—	—
Poznań	14,12½	10,65½	—	—
Bydgoszcz	14,25	10,65½	—	—
Łódź	16,50	12,50	—	16,25
Lublin	16,25	12,12½	—	15,12½
Równe	15,12½	12,37½	—	—
Wilno	16,62½	11,12½	—	13,75
Katowice	17,00	13,33	—	17,17
Kraków	17,21	11,87½	—	17,62½
Lwów	15,42	13,00	—	16,47

Giełdy zagraniczne:

Berlin	44,94	36,46	—	—
Praga	40,35	31,82	32,34	28,09
Brno Mor.	38,23	30,18	32,34	27,61
Wiedeń	34,00	24,00	—	25,37½

Wytrwały samobójca

Chcąc skończyć z życiem, pięćdziesięcioletni fabrykant René Hublo, zamieszkały w Neuilly w okolicy Paryża, postanowił zabrać się systematycznie do dzieła. Korzystając z krótkiej nieobecności swojej żony, Hublot zamknął się w mieszkaniu i wypił najprzód litr benzyny. Potem wziął brzytwę i poderznął sobie gardło i żyły na rękach. Lecz widząc, że śmierć ciągle nie przychodzi, wytrwały samobójca z rozpaczą wypił za jednym zamachem butelkę wódki, która dodała mu odwagi do dalszych wyczynów...

Następnie wyjął rewolwer ze szafy i strzelił sobie trzykrotnie w głowę i w piersi, raniąc się jednakowoż tylko nieznacznie. Wreszcie rozpaczony kandydat śmierci postanowił użyć prymitywnego środka, by pozbyć się życia. — Wszedł do kuchni i powiesił się na sznurze od bielizny. Tym razem uśmiercił się na serjo, jak skonstatował przywołany lekarz policyjny....

Wyprawa archeologiczna pracująca nad odkopywaniem szczątków Samarii, najstarszej stolicy królestwa Izraela, dokonała swego czasu niezmiernie ciekawego odkrycia. Podczas prac wykopaliskowych znalazła tam płyty z kości słoniowej pokryte pięknymi płaskorzeźbami, przedstawiającymi kwiaty lotosu, sfinksy, lwie łby, oraz kształty innych nieznananych zwierząt. Najcenniejszą jest płyta z portretem króla Salomona, po-

zwoliła ona bowiem stwierdzić archeologom, że wykopaliska pochodzą z lat 1.082—975 przed narodzeniem Chrystusa. Wobec tego archeologowie sądzą, że znalezione płyty stanowią część słynnej, wspomnianej już w biblii wieży z kości słoniowych. W związku z tem przy dalszych pracach zarządzono nadzwyczajne ostrożności, by znaleźć resztki z tych ogromnych skarbów, jakie wieża ta miała zawierać.

Los uprowadzonych dziennikarzy

Wzięty w ub. tygodniu do niewoli przez bandytów w Mongolii Wewnętrznej wspólnie z dziennikarzem angielskim Barres Johnsem przedstawiciel niemieckiego biura informacyjnego. Dr. Herbert Müller został przez bandytów prowizorycznie wypuszczony na wolność i przybył do Kalganu. Uwolnienie dr. Müllera nastąpiło warunkowo, gdyż musiał się wobec bandytów zobowiązać do powrotu po upływie 10 dni oraz do

przemilczenia położenia ich kryjówek pod groźbą natychmiastowego stracenia dziennikarza angielskiego Johnesa, który został przez bandytów zatrzymany. Warunkowe wypuszczenie na wolność dr. Müllera ma mu umożliwić zebranie okupu dla Johnesa i siebie. Suma okupu pierwotnie ustalona na 8000 funtów, została w międzyczasie przez bandytów obniżona do połowy.

W Sekretarjacie Naczelnym są do nabycia następn. książki:

1. Program i statut organizacji Stronnictwa Ludowego — cena 5 gr; przy nabywaniu od razu ponad 10 sztuk — cena 20 gr.
2. Przegląd dzieł chłop polskiego, Pawła Bobka, nowe wydanie, obejmujące 2 części — cena 2 złote.
3. Obywatelskie prawo zgrupadzeń — dr. Józef Putka — cena 1,50 zł.
4. Śpiewniczek ludowy (teksty pieśni) — cena 10 gr.
5. Katechizm sanacyjny — Jana Brodackiego — cena 10 gr.
6. Proces Brzeski — cena 1,50 zł.
7. Na nowych drogach (próba programu) J. Kuncewicza — cena 1,— zł.
8. O nowy ład — St. Młodzieńca — cena 20 gr.
9. Co chłop o pańszczyźnie powinien wiedzieć — T. Nocznickiego — cena 20 gr.

Pieniądze na książki prosimy przysłać zgóry na P. K. O. konto nr. 25939 Stronnictwo Ludowe Warszawa, pisząc na odcinku wyraźnie, na co pieniądze są przeznaczone, oraz podając dokładny adres, dokąd książki wysłać.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“
R.M.S.W. 21599
ZNAK FABR.
Z KOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.



ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. KOGUTEK SPRZĘDAJA APTEKI

Nawozy i nawożenia
(Z 20 rycinami w tekście)
Opr. Prof. Dr. M. Górski

Cena wraz z przesyłką zł. 1,50

Przesyłkę uskuteczamy za poprzednim na dostaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym na konto nasze w P. K. O. Poznań 200 420

Zamówienia przesyłać należy:
Zakł. Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu.

Humor zagraniczny!!



Dozorujący ludzi przy przeprowadzce do właściciela, wskazując na posag Venus z Milo: „Panie, ale rękę myśmy jej nie obłukli, to już chyba musiała przedtem służąca jąkać zrobić“.